



**Mgr inż. Eugeniusz PAJĄK**  
Przewodniczący Rady Gminy Pawłowice

## WSZYSTKIM SZANOWNYM MIESZKANCOM GMINY NA TEN NOWY ROK

Z Nowym Rokiem 1995 również gmina Pawłowice z nadzieją spogląda w przyszłość. Cieszy mnie a zarazem zobowiązuje myśl, że owe nadzieje związane są z samorządem terytorialnym, z pracami Rady Gminy, której mam zaszczyt przewodniczyć.

Cieszy, ponieważ ostatnie wybory oraz ostatnie lata dowiodły iż w nowych warunkach ustrojowych bardzo, bardzo wiele zależy od naszej społeczności, od jej rządności oraz gospodarczego zmysłu. I wszystko wskazuje, że ten dobry związek między zapobiegliwością oraz wynikami, będzie szybko wzrastał.

Uzyskaliśmy samorząd, choć jeszcze z ograniczeniami, co jest jednak ogromnym postępem, dziś przez wielu ciągle nie docenianym. Ten proces może postępować tylko do przodu, samorząd będzie się rozwijał, uzyskiwał nowe prawa. Ważne jest to, jak wykorzystujemy już posiadane.

Rada Gminy stara się dobrze słyszeć opinie, sygnały, uwagi mieszkańców całej gminy. Rada Gminy stara się również uwzględniać potrzeby poszczególnych sołectw, czego wyrazem będzie przyszły budżet.

Gmina Pawłowice ma mocne miejsce w społeczno-gospodarczym organizmie Górnego Śląska. Decydują o tym tradycje, dorobek, potencjał ekonomiczny a przede wszystkim współczesna rzutkość jej gospodarzy, rzemieślników, przedsiębiorców a także pracowitość i ciężka praca górników oraz rolników.

Gmina Pawłowice posiada również swoją godność, czerpaną z wiedzy o własnych osiągnięciach, potencjale, możliwościach.

Dlatego przed gminą Pawłowice rozpościera się interesująca i pomyślna przyszłość. Rzecz w tym abyśmy widoki połączyli z dalszym postępowaniem dobrych gospodarzy.

Gospodarzy rządzących się według własnego uznania, decydujących o kierunkach rozwoju, umiejętnie korzystających z samorządności. Chcielibyśmy również, aby idea samorządności była przyswajana dzieciom w szkołach, aby powodowała działaniem organizacji społecznych, aby przyswiecała instytucjom służącym mieszkańcom.

Tak właśnie zamierzam postępować jako przewodniczący Rady Gminy w roku 1995 i w dalszej przyszłości.

Wszystkich SZANOWNYCH MIESZKANCÓW GMINY PAWŁOWICE proszę o przyjęcie życzeń na ROK NOWY – 1995! Aby się darzyło w pracy i rodzinie, w gospodarstwie i w domu, aby starczyło nam zdrowia i sił. I aby było z nami zawsze błogosławieństwo Boże.

Na ten NOWY ROK!

**Mgr inż. Damian GALUSEK**  
Wójt gminy Pawłowice

W związku z Nowym Rokiem 1995 kieruję kilka słów do wszystkich Szanownych Mieszkańców gminy Pawłowice.

Chciałbym zapewnić, że sprawowanie funkcji wójta w mojej rodzinnej gminie i w mojej kołysce Pawłowicach napawa mnie dumą i odpowiedzialnością jednocześnie.

Staram się (i będę w tym wytrwały!) ażeby dobrze kierować naszymi wspólnymi sprawami.

Możliwości są spore, a nawet duże – i to na wielu polach. Myślę o przedsiębiorczości w ogóle ale również o rolnictwie, hodowli, a także przemyśle i górnictwie. O tych sprawach mówimy mieszkańcom i z mieszkańcami i będziemy nadal mówić, albowiem wójt, Zarząd Gminy i Urząd Gminy pracują przy otwartej kurtynie.

Dobrze zdajemy sobie sprawę ile i jakie mamy potrzeby. Realnie oceniamy nasze szanse finansowe, które – jak by nie patrzeć – nie należą do małych. Ważne abyśmy je wykorzystywali ze skrzętnością właściwą ludziom Górnego Śląska.

Widzimy też sporo słabości organizacyjnych, które ze spraw prostych czynią czasem sprawy trudne. Zapewniam, że jesteśmy na etapie usuwania wszelkich zatorów w administrowaniu gminą, jeśli się gdziekolwiek pojawiły.

Jestem wdzięczny tym wszystkim Szanownym Mieszkańcom, którzy mnie wspierają radą, opinią, pomysłem lub po prostu aprobatą na codzień.

Nasza gmina jest dostatnia, jest ładna, jest interesująca. Gdybyśmy na nią właśnie tak nie patrzyli – jak moglibyśmy tu żyć, budować szczęście swych rodzin, przyszłość swoich dzieci?

Wysoko szanuję wpajane nam od młodości poczucie obowiązku i dyscypliny. Postawy te wynieśliśmy każdy z własnego domu. Dążę swoimi działaniami żeby przejawiały się one w stosunku każdego mieszkańca do gminy – jej interesów, jej porządku, jej rozwoju.

Przy święcie trudno rozważać tematy robocze. Do nich będę często wracał.

Dzisiaj odzywam się do Szanownych Państwa jako wójt i mieszkaniec, witający razem z Państwem NOWY – 1995 – ROK. Oczywiście z nadzieją, ale opartą na wiedzy, ile możemy wspólnie zrobić w ciągu następnych dwunastu miesięcy.

I zrobimy to! Pchajmy naszą gminę do przodu poprzez pracę na roli, w kopalni, w hodowli, w przedsiębiorstwie, a będziemy mieć powody do zadowolenia.

W imieniu Urzędu Gminy, Zarządu Gminy i własnym – ogółowi Szanownych Mieszkańców i każdemu z osobna, składam dobre życzenia na rok 1995! Szczęść Boże!



## Z prac Zarządu Gminy

(posiedzenie 5 grudnia)

### ŚMIECI BĘDĄ WYWOŻONE REGULARNIE

W posiedzeniu Zarządu Gminy, któremu przewodniczył wójt p. Damian Galusek, uczestniczyli również sołtysi.

Przybyła zaproszona przedstawicielka spółki „Komunalnik” z Jastrzębia Zdroju p. Irena Żytka.

Omawiano zasady wywozu nieczystości z posesji osób prywatnych na terenie gminy.

Ustalono, że:

– umowy na te usługi będą spisywane przez sołtysów i przekazywane „Komunalnikowi” do wykonania,

– „Komunalnik” dostarczy kalendarz oczyszczania pojemników, który zostanie ogłoszony w „Gminnych Racjach” (co nastąpiło w poprzednim numerze).

(posiedzenie 19 grudnia)

### STAN I WYKORZYSTANIE MIESZKAŃ KOMUNALNYCH

Omówiono obecny stan i wykorzystanie mieszkań komunalnych, będących własnością gminy. 15 takich mieszkań znajduje się w dyspozycji Gminnego Zarządu Przedszkole. Wolne, b. duże mieszkanie w Golasowicach postanowiono przekształcić na dwa standardowe.

### ZGODA DLA PRZEDSZKOLA NR 3

Pozytywnie rozstrzygnięto wniosek dyrekcji przedszkola nr 3 na Osiedlu o zgodę na wydzierżawienie pomieszczenia (15 m kw) na gabinet kosmetyczny.

### PRZED PRZEJĘCIEM SZKÓŁ

Dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty p. Teresa Szymańska przedstawiła warunki przejścia szkół podstawowych przez gminę (z dniem 1 stycznia 1995 r.). Pobory dla nauczycieli, płacone w tym miesiącu, przekaze jeszcze Kuratorium.

### PIEC DLA SZKOLNEJ STOŁÓWKI

Członek Zarządu Gminy p. Jan Skórzański podjął sprawę zakupu pieca dla szkolnej stołówki w Golasowicach. Urząd Gminy przyznał fundusze na ten cel, zakupu ma dokonać dyrekcja szkoły.

### ZMIANY W STATUTACH SOŁECTW

W związku z terminem wyboru sołtysów sekretarz gminy p. Krystyna Koral zreferowała projekt zmian w statutach sołectw. Projekty uchwał w tej sprawie zostaną przedłożone Radzie Gminy.

### GRUNTY DO SPRZEDAŻY

Rozważono możliwości sprzedaży gruntów stanowiących własność gminy a gminie niepotrzebnych. W tej kwestii głos zabierali członkowie Zarządu pp. H. Kluź i H. Kamiński. Szczegółowych informacji udzieliła kier. referatu gospodarki przestrzennej p. T. Bugiel. Na propozycję wójta p. D. Galuska postanowiono wystawić wolne działki na przetarg publiczny. Jednocześnie wójt polecił dokonanie weryfikacji inwentarza wszystkich gruntów, należących do gminy. Ustalono też, że gmina nie jest zainteresowana nabyciem gruntów w okolicach Pszczynki w Warszowicach.

### PROPOZYCJE PODATKOWE NA ROK 1995

Z kolei skarbnik gminy p. A. Kempny przedłożyła propozycje zmian w podatkach na rok 1995 – mianowicie transportowym, od psów, od nieruchomości i opłaty targowej. Wnioski o uchwały w tej materii zostaną skiero-

wane do Rady Gminy. Ostateczne stawki ogłoszą „Gminne Racje” po ich uchwaleniu przez Radę.

### O NAPRAWĘ CHODNIKA NA OSIEDLU

Członek Zarządu p. H. Kamiński zasygnalizował, że nie naprawiono chodnika na Osiedlu, mianowicie od ul. Polnej do KWK „Pniówek”, gdzie nastąpiło jego zapadnięcie.

### W SPRAWIE DODATKÓW DO CZYNSZÓW

Sekretarz gminy p. K. Koral poinformowała o ilości wniosków o dodatki mieszkaniowe oraz stanie postępowania w tej kwestii.

# DECYZJE NA BIEŻĄCO

**Wszystkim SZANOWNYM I MIŁYM  
CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM  
dobre życzenia na ROK NOWY 1995**  
składają  
Gminne Racje

*Specjalne życzenia  
redakcja przekazuje Młodzieży,  
która kolportuje gazete gminy Pawłowice!*

Miliony na setki złotych

## To jest ta DENOMINACJA

Z dniem 1 stycznia wprowadzona została denominacja złotych. Wyraźnie zastrzegamy, że ciągle jeszcze (przez dwa lata) obowiązywać będą w obiegu stare i nowe pieniądze. Tak samo ceny mają być podawane w obu walutach. Żeby ułatwić Szanownym Czytelnikom przystosowanie się do tych przeliczeń drukujemy tabelę denominacyjną Narodowego Banku Polskiego. Po lewej wymieniono nowe GROSZE I ZŁOTÓWKI (w monetach i banknotach) a po prawej dotychczasowe złotówki. Takie są zasady przeliczania. Są one dość proste – od dotychczasowej kwoty trzeba odjąć cztery zera i natychmiast wiemy ile wynosi w nowej walucie. Prosimy potrenować – przyda się.

NARODOWY BANK POLSKI

### TABELA DENOMINACYJNA

Złoty	Stary złoty
ważne od 01.01.1995 r.	
<b>MONETY</b>	
1 grosz	100 zł
2 grosze	200 zł
5 groszy	500 zł
10 groszy	1.000 zł
20 groszy	2.000 zł
50 groszy	5.000 zł
1 złoty	10.000 zł
2 złote	20.000 zł
5 złotych	50.000 zł
<b>BANKNOTY</b>	
10 złotych	100.000 zł
20 złotych	-
50 złotych	500.000 zł
100 złotych	1.000.000 zł
200 złotych	2.000.000 zł

## Nadal w myśl piosenki „Bo nie ważne cyje co je...?”

Coraz częściej słyszę pytanie: „kto jest właścicielem terenów i urządzeń komunalnych na Osiedlu?” I coraz częściej Spółdzielnia, która administruje znakomitą większością jego bloków, staje właśnie przed takimi przeszkodami. Z różnych zresztą powodów.

Otóż mamy aż s i e d m i u takich właścicieli! Należą do nich Spółdzielnia Mieszkaniowa, dzierżawiąca wieczysto tereny pod jej domami, Kopalnia Węgla Kamiennego „Pniówek” (reprezentowana przez Jastrzębską Spółkę Węglową), która zarządza gruntami Skarbu Państwa, gmina Pawłowice posiadająca swoje mienie komunalne, Spółka JAS-FBG Odprawa Celna, Spółdzielnia Domków Jednorodzinnych (z siedzibą w Jastrzębiu), Ministerstwo Obrony Narodowej (ul. Krucza kl C-D) oraz właściciele prywatni.

Powtarzam: aż siedmiu właścicieli na niewielkim obszarze 15 hektarów, bo tyle obejmuje Osiedle. A przecież interesy każdego z nich nie są takie same, przeciwnie –

Jednocześnie patrząc przychylnie na rozwój obiektów handlowych oraz usługowych zaproponowaliśmy skupienie ich w postaci pewnego ciągu na terenie administrowanym przez kopalnię, gdzie schodzą się ulice Górnicza (na lewo od niej) i LWP, na razie zarastanym zielskiem i traktowanym jako wybieg dla psów. Zresztą nikt nie twierdzi uparcie, że to musi być wyłącznie tam. Podobnych placów znajdzie się więcej. Natomiast mamy dostatecznie dużo owych kiosków, budek, pawilonów wzdłuż ulic oraz między blokami, obiektów przeróżnej konstrukcji oraz estetyki.

### • GDY POWSTAJE PYTANIE „KTO ODPOWIADA, KTO BĘDZIE PŁACIŁ?”

Większe przeszkody lub napięcia powstają gdy przychodzi naprawić albo zmodernizować któryś z powszechnie wykorzystywanych ciągów – ulicznych, wodociągowych, energetycznych, gazociągowych, kanalizacyjnych etc.

## CZY OSIEDLE POWINNO MIEĆ SIEDMIU WŁAŚCICIELI?

Roman KULIKOWSKI – przewodniczący Spółdzielczej Rady Osiedla Pawłowice

często się krzyżują. Zwłaszcza gdy idzie o korzystanie z urządzeń służących wszystkim jak wodociągi, gazociągi, linie energetyczne, drogi. Tymczasem staropolskie przysłowie głosi, że „gdzie kucharek sześć – tam nie ma co jeść”. A my mamy aż siedem.

### • NIECH HANDEL BĘDZIE PRZYKŁADEM

Wprawdzie w Osiedlu aż tak źle nie jest, lecz przekształcanie go z „miejsca do spania” w „miejsce do życia” wymaga stopniowego usuwania podobnych barier. I jest po temu okazja, skoro w całym kraju reguluje się stosunki własności, wprawdzie z wieloma przeszkodami ale jednak reguluje.

Podam najprostsz przykład jak obecny układ może rozdzielić konflikty. Otóż KWK „Pniówek” do pewnego czasu bardzo łatwo udostępniała grunty ludziom chcącym zająć się handlem. Aniśmy się spostrzegli jak Osiedle zaczęło obrastać różnego typu kioski, budki, pawilony, tworząc swoistą pstrokaciznę. Oczywiście, kopalnia nie jest od zarządzania Osiedlem czy od dbałości o jego porządek urbanistyczny, trudno więc wnosić pretensje, że miała życzliwą rękę w uprzystępnianiu swoich terenów. Tak samo nie można przeciwstawiać się ludziom z inicjatywą, którzy zgodnie z zachętami „wzięli sprawy w swoje ręce”. Jednakże w interesie ogółu mieszkańców jest, ażeby na Osiedlu utrzymać jakiś porządek. Dlatego Spółdzielcza Rada Osiedla zaczęła negatywnie opiniować wnioski o lokalizację dalszych punktów handlowych, tych właśnie budek, kiosków, pawilonów. Nie z niechęci do handlowców lecz w trosce o zachowanie względnie estetycznego wyglądu naszego miasteczka, którym przecież jest siedmiotysięczne Osiedle. Wiadomo, że punkty handlu z konieczności niosą pewne uciążliwości dla ogółu mieszkańców – wzrasta zaśmiecenie, ruch, hałas.

Dlatego w imię interesów wszystkich właścicieli gruntów a przede wszystkim mieszkańców, trzeba zmierzać do uporządkowania stosunków własnościowych. Choćby w odniesieniu do tych terenów i urządzeń, które znajdują się w publicznym władaniu. Niechby był jeden gospodarz – mianowicie gmina. Jej więc należałoby przekazać grunty znajdujące się w dzierżawie wieczystej (oczywiście w pełni honorując tę dzierżawę), grunty Skarbu Państwa oraz inne dzierżawione. W rezultacie pozostałyby na Osiedlu tylko dwie formy własności – komunalna oraz prywatna, ta druga zresztą niewielka i peryferyjna. A wtedy gospodarzyć będzie o ileż łatwiej oraz – co najważniejsze – skuteczniej. Za tym winno nastąpić przejęcie przez gminę wszystkich instalacji, którymi dotychczas administruje KWK „Pniówek”, powołana przecież do wydobywania węgla.

A więc ten gordyjski węzeł można przeciąć stosunkowo łatwo, choć na pewno nie natychmiast. Aby to nastąpiło inicjatywa musi wyjść od gospodarza gminy, czyli Rady Gminy oraz Zarządu Gminy. Rozumiem, że właśnie teraz mają one bardzo wiele innych trosk, lecz należy do nich również porządkowanie struktur własnościowych, wynikające zresztą z polityki państwa. Z tej racji Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej i jego Rada usilnie popierają dążenia Wójta do wprowadzenia w tej dziedzinie elementarnego porządku.

### • WOŁANIE O JEDNEGO GOSPODARZA

Przyczyny omawianych zawężeń, powodowanych owym krzyżowaniem się własności, nie znajdują zrozumienia lub są nieznanne mieszkańcom. Oni żądają tworzenia coraz normalniejszych warunków – i trudno odmówić im słuszności.

Poza tym obecny stan znacznie podraża wykorzystywanie we wspólnym interesie wszystkiego tego, co na ziemi i pod ziemią, a co ma służyć właśnie ogółowi ludności.

## Piękny dwór w centrum Pawłowic

W środku Pawłowic, naprzeciwko Urzędu Gminy ale w pewnym oddaleniu, przyciąga oczy okazały budynek a zwłaszcza jego ceglaste dachy. Widoczny z daleka, bo stoi na skarpie a wygląda jak dawny dwór.

Chyba niejedna młoda mama mówiła do swego malucha: – Kochanie, tu będziesz chodził do przedszkola...

Wreszcie obietnice zostały spełnione, choć było kilka terminów „ostatecznego oddania”.

Roboty podjęto w marcu 1992 roku a zlecenie wydano w grudniu 1991 roku. Na początku obiekt nie miał szczęścia do budowniczych, oj nie miał. A jednak został zbudowany w ciągu 4 lat.

### WYLICZANKA

Jest to budowla okazała i taką by-łaby nawet w sporym mieście. Jest też pomyślana z rozmachem godnym końca naszego wieku (inna rzecz czy liczono się z kosztami jej utrzymania).

Zwiedzając otoczenie (jeszcze w glinie i bloku, ale ze starymi drzewami i dużym placem-ogrodem), oglądając przestronne i jasne wnętrza, redaktor przyzwyczajony do mizerniutkiego budownictwa z lat 50-60-tych i do „koszarowców” z lat 70-80-tych, musi się dziwić. Tak, dzieciaki, które dostąpią tego szczęścia, będą miały jak w jakimś ziemskim raju.

dokończenie z poprzedniej strony

## CZY OSIEDLE POWINNO...

Wielokrotnie pojawiały się też impulsy skłaniające do ostatecznych rozstrzygnięć lecz napotykały na bardzo różne przyjęcie. Najczęściej, przeszkodami były braki chęci zainteresowanych stron, no i – jak zwykle – po prostu pieniądze.

Ze strony mieszkańców dość często spotykamy się z poglądem, że skoro większość bloków należy do Spółdzielni a kopalnianymi Spółdzielnia administruje (w sensie eksploatacyjnym), to do niej należą też wszystkie sprawy w Osiedlu i ona jest jedynym gospodarzem. Tymczasem Spółdzielnia reprezentuje tylko część mieszkańców, mianowicie tych, którzy są jej członkami (reprezentuje na podstawie prawa spółdzielczego i lokalowego zapisanego w statucie oraz w wewnętrznych regulaminach). Z drugiej strony Spółdzielnia oraz jej Rada Osiedla uczestniczą w rozwiązywaniu wielu spraw, nawet tych, które jej bezpośrednio nie dotyczą ale leżą w interesie ogółu.

Proces ustanawiania jednego gospodarza na Osiedlu na pewno nie będzie łatwy, jednakże równie na pewno nie da się go odkładać lub uniknąć. A mieszkańcy oraz Rada Osiedla dość długo czekają na jego rozpoczęcie. Dlatego z uznaniem witamy starania wójta o uregulowanie tych spraw. Tym gospodarzem może być tylko samorząd gminy, a więc Rada Gminy, Wójt i Zarząd Gminy. Niniejszy artykuł nie wyraża chęci dołożenia gminie dodatkowych kłopotów, dodatkowej odpowiedzialności. W tym kierunku popychają nas wszystkie zmiany ustrojowe.

Twierdząc coś wprost przeciwnego – aby zostać gospodarzem „pełną gębą”, gmina będzie musiała przyspieszyć porządkowanie stosunków własnościowych w Osiedlu. Gdy to uczyni – łatwiej będzie jej rządzić, a może też taniej (oraz skuteczniej!) rozwiązywać jego kłopoty, zaspokajając potrzeby.

Roman KULIKOWSKI

Najpierw opiszę przedszkole liczbami.

Jego powierzchnia użytkowa (ogólna) wynosi 1.681 metrów kwadratowych. (porównajcie ze średnim mieszkaniem, które ma około 50-60 metrów kw.).

Trzy mieszkania na I piętrze (poprzednio miały być dwa, ale okazały się za duże i za drogie dla przyszłych lokatorów) liczą 172 metry kw.

Kubatura całości wynosi 7.803 m sześciennie.

Będzie więc w czym bawić i kształtować najmłodszych, będzie też co sprzątać, ogrzewać.

Jednakże budynek imponuje i za jakieś dziesięć lat ktoś powie

## Chciałbym być przedszkolakiem...

z uznaniem: „Popatrzcie, to w roku 1991 też myśleli...”

Jak już napisałem, architektoniczny kształt przedszkola nie ma nic wspólnego z pudłami „wieżowców”, „punktowców”, „betonowców”, czy jak je jeszcze nazywają. Jest bardzo trafnie wkomponowany w środek Pawłowic, nieco podobny architektonicznie do Domu Kultury lecz ileż od niego bogatszy.

Od strony południowej ma obszerne podcienia i widok na miejsce pod amfiteatr.

ZWIEDZMY

Wchodząc od frontu trafiamy do bardzo dużej szatni (62 m<sup>2</sup>), której sufit podpierają trzy łagodne łuki, przypominające wnętrza renesansowych pałaców. Obok jest poczekalnia dla rodziców (32 m<sup>2</sup>) Po drugiej stronie – przeciwnie do szatni a właściwie ogromnego holu – trafiamy (przez korytarz) do wielkiej sali zajęć ruchowych czyli tańca, zabaw, gier. (68,5 m<sup>2</sup>) Jednakże już przechodząc przez hol minęliśmy po lewej równie przestronną (a nawet przestrzenną – 70,9 m<sup>2</sup>) salę zajęć, także mocno przeszkloną. Taka sama w tylnej części budynku a więc także duża i jasna. Natomiast po prawej są pokoje dyrektorki, administracyjny, przedszkolanki, lekarza, wielka spiżarnia, szatnia personelu, duża umywalnia. Jest też okazała kuchnia.

Wstępujemy na piętro, zauważając trafnie pomyślane zabezpieczenia schodów ładnymi, drewnianymi sztachetkami oraz dwiema poręczami (jedną pod drugą), niższą dla „maluchów”, wyższą dla „starszaków”, gdyż o ile wiem w przedszkolach obowiązują właśnie takie „rangi”. Tak, że żaden z „maluchów” czy „starszaków” (nawet najbardziej rozbrykany i przy najbardziej nieuważnej przedszkolance) nie powinien spaść ze schodów. Na górze jest wielki pokój zainteresowań (79,8 m kw.) ze specjalną wnęką za trzema filarami, gdzie – na przykład – będzie można urządzać wystawki. Do niego przylega długa galeria. Kolejna sala zajęć mieści się na froncie (70 m kw.) i takaż z tyłu (70,9 m kw.) – no i wspomniana część mieszkalna, której nie oglądałem, bo może zainteresować tylko przyszłych lokatorów.

Ogółem są tu pomieszczenia dla czterech oddziałów i klasy „zerowej”. A w piwnicach? Ano wszystko, co powinno się mieścić w podziemiach tego rodzaju obiektu, na czele z piecami centralnego ogrzewania.

### POSŁUŻY, POSŁUŻY...

Słowem jak na tego rodzaju budynek bardzo, bardzo dostаточно. Wystarczy dla 250-260 dzieci – i to z nadmiarem.

Budowano też nie systemem „byle do jutra”. Dach z blachy trapezowej, specjalnie zakonserwowanej, wytwarzanej przez hutę „Florian”, ma gwarancję na 20 lat, podobnie jak płytki podłogowe i ścienne.

dokończenie na str. 12



## Od młodzieży z Pielgrzymowic

Dzieci są istotami ogólnie życzliwymi, obce im zazdrości, niechęci, zawziętości, trapiące wielu dorosłych. Tego ciepła młodych serc udzielają wszystkim a nie tylko najbliższym. Poczytajmy jakie życzenia i komu napisały dzieci ze szkoły w Pielgrzymowicach, gdy myślały o świętach a zwłaszcza o nowym roku 1995.

Oczywiście najpierw dla rodziców, tych najukochańszych, którzy są zawsze w zasięgu oczu i rąk, otaczając najserdeczniejszą, niczym nie zastąpioną troską.

### • „Byśmy mogli widzieć miłość w Waszych oczach...”

„Tobie, Mamo i Tato życzę dużo radości i promiennego uśmiechu na twarzy a także mniej trosk, zmartwień, kłopotów...” pisze „kochająca córka Agata”. „Wzajemnej miłości i zrozumienia całej mojej rodzinie”, wtóruje jej Sylwia Herok z VIII a. „Aby jeden dzień był lepszy od drugiego, przeżyty bez trosk, kłopotów, zmartwień” – dodaje „kochająca córka Mirka H.” „Abyście wytrwali w dobrym wychowaniu mnie i mojej siostry. Chcę też abyście mieli ze mnie pożytek i podporę” prosi Grześ Replik. „Ja składam życzenia dla mamy i taty – zastrzega Wojtek Ogierman z IV klasy – a kończy tak „...szampana dobrego i wieczoru sylwestrowego bardzo wesołego”. „Chciałbym podziękować za Wasz uśmiech oraz dobre słowo, abyście ze spokojem przyjmowali codzienne kłopoty...” podkreśla Gabrysia Kielkowska z klasy VII i wyraża pragnienie „byśmy nadal mogli widzieć miłość i zrozumienie w Waszych oczach, które dziecku są naprawdę potrzebne”.

I któż by zaprzeczył?! Podobnie piszą Ania Tomaszczyk z VI klasy, Weronika N. z piątej, Ania Ogierman oraz niejaka Joasia.

A ktoś jest zaraz po rodzicach? Oczywiście – babcie oraz dziadkowie, którzy – co dzieci doskonale czują – bardzo, ale to bardzo potrzebują ciepła i miłości rodziny, a już zwłaszcza wnucząt. Dobrze, jeśli – jak Beata Pieczka, mogą napisać: „Kochana Babciu – życzę Ci błogosławieństwa Bożego, dobrej zabawy w karnawale i tego wszystkiego, czego sama pragniesz”. Bo na przykład inna wnuczka – Krysia - musi życzyć babci „powrotu do zdrowia, żebyś mogła razem z nami spędzić te wspaniałe święta, żebyś nie musiała wspominać tych przykrych chwil spędzonych w szpitalu, z dala od bliskich”. Joasia Pola z klasy VIII b powiada do babci wprost: „Niech pokój i radość trwają w Twoim domu przez wszystkie dni następnego roku.”

Przede wszystkim o rodzinie pamiętają w listach Jarek Modrzejewski, Ania Krypczyk i Basia Pieczka, która na tę okoliczność próbowała nawet skomponować wierszyk:

*...pragnę złożyć swe żarliwe życzenia  
szczęścia, radości oraz powodzenia,  
i aby smutki życia zginęły w mroku  
podczas nadchodzącego Nowego Roku.*

### • Dla babci, dla dziadka, dla bratanka, dla znajomych...

Wspomniana Ania Krypczyk po tatusiu i mamusi z gorącym uczuciem pisze „o wszystkich krewnych w Pielgrzy-

mowicach, Golasowicach i Pawłowicach” i przesyła im serduszek. „A dla kuzynek i kuzynów, których mam wiele, dobrych wyników w nauce za semestr,” zaś dla babci Marty oraz Eli i dziadka Huberta zamawia duży ładunek zdrowia.

Marysia Janulek z klasy siódmej szczególnie pamięta o bratanku „aby narodzony Jezusek czuwał nad Tobą i błogosławił Ci w dalszych latach życia bo za parę lat będziesz już pamiętał to przeżycie i tak jak ja składał życzenia”.

Płyną dobre słowa do znajomych od Marzeny Błachut z VIII a (także „spędzenia Sylwestra z bliskimi przyjaciółmi szczęśliwie i ...hucznie...”), do koleżanek i kolegów z klasy VII od Kasi Drzyzga, która zaznacza „zasylam lecz podwójne, nie jak wszyscy pojedyncze” (zwłaszcza powodzenia w nauce!) W ten też sposób do wychowawców i wszystkich dzieci z Pielgrzymowic zwracają się Anita Król z klasy VII („...i żeby po Nowym Roku wszyscy wrócili do szkoły z uśmiechem na ustach!”), Bogusia Gerono, Monika Gach z klasy IV i inni. Są również intencje imienne. Na przykład od Sylwii Gaszczyk dla siódmej klasy czyli wszystkich koleżanek i kolegów: „aby przez cały rok byli uśmiechnięci i mili dla ludzi a nawet wrogów” (!)

### • „Przepraszamy...dziękujemy...”

Tomek K. adresuje wprost „do Gabrysi”. „Bo ta Gabrysia, to fajna dziewczyna, choć kiedy wstaje na roraty – płakać zaczyna...” A do Dorotki pisze Agnieszka Skowronek z klasy VII: „Pragnę abyś zawsze była taka wesoła i aktywna fizycznie. Ucz się dobrze, szóstki zbieraj...” No i o czym więcej może marzyć uczennica?

Pamiętali o Pani Dyrektor, o Paniach Nauczycielkach, a jakże! Życząc jak najlepiej Kasia Waniek z piątej chce by „Pani Dyrektor zawsze była z nas dumna. Przepraszamy za nasze zachowanie w szkole i kłopoty, dziękujemy też za dobre serce”. „I żeby Pani miło i dobrze pracowało się w nowej, pięknej szkole”, dodaje Olga Graboś. „Przepraszam Panią w imieniu wszystkich uczniów i moim za nieposłuszeństwo i kłopoty, które sprawiliśmy. Dziękujemy za dobre serce, które zostało nam okazane” – uzupełnia Donata Gunia (też z piątej) w towarzystwie Doroty Holewik z siódmej. Dołącza się Marzena Galecka. Są także bardzo osobiste słowa do ulubionych Pań Nauczycielek – jak na przykład dla p. Agnieszki Kieloch – między innymi od Halinki Waltar, a dla wszystkich nauczycielek od Moniki Gach z czwartej.

Osobne miejsce zajmuje gmina i Pan Wójt. „Niech Wam rok szczęście spleta!” – powiada Małgosia Gunia w imieniu IV klasy. Tak samo uważa Adam Stuchlik z piątej a Piotr Wojakowski chciałby uściskać wszystkich ludzi z całej gminy.

Bo małe serca są bardzo pojemne, jest więc w nich miejsce dla osób samotnych właśnie w te świąteczne dni – dla pań Anny R., Anny D. Elżbiety O. i Elżbiety F. oraz Marii K., co deklarują w imieniu całej klasy szóstej Ju-

dokończenie na następnej stronie



## Uroczysty obiad w SP 2

Nasza szkoła – gigant czyli SP 2 w Pawłowicach – Osiedlu karmi wiedzą 2.030 uczniów, lecz 233 spośród nich także strawą naszą powszednią. Dla nich to, dla stałych stołowników, wydano uroczysty obiad wigilijny.

Jak tylko można postarano się aby miał on jak najwięcej cech wigilijnego spotkania. Stoły odświętnie nakryto, przystrojono zielenią, położono na nich opłatki.

Całe, zazwyczaj głośnie bractwo, grzesznie zasiadło na swoich miejscach – od najmniejszego „pierwszaka” do najdoroślejszego ucznia ósmej klasy.

dokończenie ze str. 5

## ŻYCZENIA

styna Goszyc i Mariola Reclik. Bo one chcą żeby „każdy człowiek był szczęśliwy”, jak stwierdza Alicja Kieżun. „Zwłaszcza ci bezdomni, zagubieni, samotni, których opuściła rodzina...” marzą Dorota Kielkowska, Kasia Skroboł, Marcin Stuchlik. „Napisać co bym chciała zmienić na świecie – zapowiada Bernadeta Sieczka z czwartej. – Chciała bym żeby nie było wojen i żeby wszyscy kochali się nawzajem”. Do sierot z domów dziecka zwraca się Magda Piechaczek z szóstej, współczując im w ich samotności.

### • Niech Pan będzie jak święty Józef...

Dostało się też i Panu Prezydentowi. Tak – bo nasze dzieci mają dobre serduszka. „Niech Pan uczciwie rządzi naszym krajem ażeby zmieniło się na lepsze” – prosi Marcin Kielkowski. „Niech Pan będzie troskliwy o nasz kraj tak jak święty Józef!” – chce Damian Piechaczek z czwartej. „I żebyś też, Panie Prezydencie, dobrze rozwiązywał problemy krajowe” podkreśla Sebastian Obracaj. „I aby w Polsce nie było żadnych wojen i kłótni między rządem. Choć nie znam się na polityce, bo mam dopiero dziesięć lat, chciałbym aby tak było.” – pragnie Kasia Suder. „Najserdeczniej Ci życzymy byś miał pociechę z dzieci” piszą Agnieszka Kieżun oraz Ania Gerono z klasy IV.

Na pewno się przyda!

O radości – nie zapomnieli nawet o nas. Piszą do Pana Wójta i Pana Przewodniczącego: Adam Stuchlik stwierdza: „Dzięki Panom uzyskujemy ciekawą gazetę. Życzę Wam szczęśliwej ręki, żebyście dalej wydawali tę ciekawostkę dla nas i naszych rodziców oraz babć i dziadków”. „Życzenia te składam także miłemu Panu Redaktorowi, ażeby bierał coraz nowsze i ciekawsze artykuły do gazety „Gminne Racje” i był zawsze zdrowy” – Sylwia Holeksa z klasy piątej. A redaktor się rumieni i bardzo, bardzo dziękuje.

Do dodania mam tylko jedno: myślę, że wszyscy adresaci tych życzeń dowiedzieli się jak miłe, serdeczne i mądre są dzieci w Pielgrzymowicach – jak zresztą w całej gminie.

Pani Dyrektor SP im. Karola Miarki i wszystkim Paniom Nauczycielkom, które zebrały dla mnie tę pocztę, naj- najserdeczniej dziękuję.

SŁAWKO

W odpowiedni nastrój wprowadzały kolędy grane przez nauczyciela muzyki p. Grzegorza Komandera na keyboardzie. Kogo by zresztą nie skłoniła do uroczystego zachowania zawsze wzruszająca melodia „Wśród nocnej ciszy...” czy każ-

## Z opłatkiem od ucznia

dej innej pastoralki.

Do uczniów z krótkim i wzruszającym słowem, przypominającym znaczenia dnia Bożego Narodzenia zwrócił się katecheta ks. Jan Brol.

### • Aby narodził się w Tobie

Myślę, że młode, proste i gorące serca otwarcie przyjęły ponowione przez niego staropolskie przesłanie „Daremnie Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie, jeżeli pierwszej nie narodził się w Tobie...”

Następnie serdeczne życzenia złożyła biesiadnikom dyrektor szkoły p. Iwona Gawlas.

A potem młodzież ochoczo wzięła się do jedzenia.

Podano czerwony barszcz z fasolą oraz pierogi z kapustą i grzybami. Był także kompot.

Wszystko zmieciono migiem. Mnie też poczęstowano. Smaczne było. Panie z kuchni bardzo się postarały.

I tak nadszedł moment uroczysty. Dzieciaki sięgnęły po opłatki, zaczęły składać życzenia sobie, Paniom i Panom Nauczycielom, Pani Dyrektor, Księdzu Katechecie. Przy przydzielonym stole zrobił się tłok. Zebrałem i ja tyle życzeń, że powinny wystarczyć na wiele, wiele lat. A to zdrowia! A to pomyślności! A to błogosławieństwa Bożego.

### • Ciepło pozostanie

Ciekawe, że śmielsze były dziewczęta. Jedna taka, mniej więcej z szóstej klasy, gdy ją przy tej okazji pocałowałem w rączkę, wracała do mnie z ociupinką opłatka i z sercem na dłoni aż trzy razy. I jak nie powiedzieć, że nasze dzieci są serdeczne, życzliwe, dobre.

Spotkałem też znajomego z półkolonii „pierwszaka” Rufina Liśnikowskiego. Przyznał się do mnie i też przyszedł z opłatkiem. Życzył mi jak dziennikarz dziennikarzewi: „Żeby pan jeszcze więcej pisał tych gazet...” Przy okazji trochęmy sobie pogawędzili. Widać, że to już nie przedszkolak a poważny pierwszak, dbały o godność szkoły i własne zachowanie.

Myślę, że ten obiad zostawił w dzieciach wiele ciepła, że sprawił iż poczuli dobrodziejstwo szkolnej wspólnoty, pochylonej nad żłobkiem z małym Jezuskiem.

A całość przebiegła jak powinna pod batutą kierującej stołówką oraz wielką świetlicą (o której przy innej sposobności) p. Aleksandry Stroczyńskiej i jej współpracowniczek.

Są obiady, które się je – bo jeść trzeba, są też obiady, które długo pozostają w pamięci. Takim był ten w Szkole Podstawowej nr 2 na Osiedlu.

KOW

## W pielgrzymowickiej szkole

„Niech nas nuta świąteczna mocniej łączy i wzrusza”. To wezwanie górowało w wielkiej sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach i na jego tle odbywały się występy związane z Gwiazdką.

Zebrał się wszyscy – cała szkoła, na przodzie pierwszacy, dalej starsze klasy, przedstawiciele trójek klasowych czyli Komitetu Rodziców, honorowi goście a wśród nich dziekan ks. Rudolf Solik, proboszcz pielgrzymowicki oraz emerytowani nauczyciele i kadra pedagogiczna.

Było uroczyste, poważnie ale i wzruszająco. Uczennice i uczniowie – według talentu oraz możliwości – witali Boże Narodzenie. W jego atmosferę włączyła nas melodia jakże każdemu znanej od dzieciennych lat kolędy „Jezus malusieńki...” Grała ją na organach elektrycznych Justynka Goszyc. Po niej Łukasz Szula recytował wiersz, który jeszcze pogłębił nasz nastrój gdy słuchaliśmy:

Tak dziś dobrze być w domu,  
takie dobre są słowa!  
Wokół świerka –  
całego w kolorowych ozdobach.

### • ŻYCZLIWOŚĆ SIĘ RODZI

Bo też z boku stała pokaźna choinka, odpowiednio pięknie przystrojona łańcuchami, bombkami, wycinankami... Ze zdziwieniem ujrzałem na niej aż dwóch mikołajów sporządzonych z jajowych skorupki, czerwonego papieru i waty... Ech, wspomnienia, wspomnienia... Przed wielu, wielu laty sam takich robiłem dla młodszych braci i siostrzyczki. A przy „bożym drzewku zielonym” była sporej wielkości betlejemka stajenka z Jezuskim, Maryją i Józefem, z wołkiem i osiołkiem, z pastuszkami i trzej królowie – monarchowie spieszyli z pokłonem. Z podobnym kiedyś, kiedyś chodziłem po domach.

Któż nie ma takich wspomnień, do kogoż nie wracają przynajmniej raz właśnie w tym dniu? I gdy wzbudzi je pastorałka „Wśród nocnej ciszy...”, którą właśnie grał na organach Szymek Kieloch.

A po nim Asia Pola krótką opowieścią przypominała nam znaczenie oraz historię bożonarodzeniowych obchodów, dawnych i trwałych jak nasz lud boży. Jedną z najstarszych polskich kolęd, złożonych przez Franciszka Karpińskiego zacytowała Agnieszka Skowronek a akompaniowała jej na flecie Marzenka Gach. I poczuliśmy się wszyscy jak gdyby właśnie przy naszej przytomności przychodziło na świat Boże Dziecię, które tak zawsze prosimy by „błogosławiło krainę miłą...”

Teraz różne staropolskie obyczaje wigilijne oraz wigilijne symbole przedstawili w wiclogłosie Dorota Herok, Jadzia Czakon, Dorota Kielkowska oraz Arek Drzyzga. A każdy z nich ściśle się wiąże z życiem narodu, łączy z wyrazami jego wiary.

Na tę też nutę rzęsił „Do szopy, hej pasterze!” wezwał nas Szymek Kieloch (utalentowany z niego muzyk), który tym razem zagrał na akordeonie.

### • WIELKIE „DLACZEGO”?

Potem nastąpiła inscenizacja w wykonaniu „pierwszaków”, bardzo przejętych rolami, a przecież słowa się im nie plątały. Obrazowo, przy pomocy maseczek, wyjaśnili obecnym „dlaczego wół i osioł są przy żłobku. „Słowo

wiązące mówiła Marta HOLEKSA, lisem był Piotrek GASCZYK, lwem Mariusz PASTUSZEK, pawiem Klaudia DZIENDZIEL, osiołkiem Szymek KRYPCZYK, wołkiem Robert FRYSZ a aniołkiem Ola STUCHLIK. Bardzo udanie im to wypadło. Teraz Szymek zagrał „Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy wszyscy weseli...” a Magda PIECHACZEK tę kolędę śpiewała. Natomiast cały chór

podjął refren „Glorija!”, dobry chór, złożony z młodzieży od V

*Nuta, co łączy i wzrusza*

do VIII klasy.

Po nich Basia Herok z VIII b zadała nam trzy najważniejsze pytania, odnoszące się do tego wielkiego dnia: Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia? Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie? Dlaczego śpiewamy kolędy? I odpowiedziała na nie strofą J. Twardowskiego:

Dlatego, żeby się uczyć miłości od Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.  
Dlatego, żeby uśmiechać się do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Po niej Justyna Goszyc na akordeonie melodią „Dzisiaj w Betlejem...” oznajmiła nam wesołą nowinę.

A Basia Pieczka z klasy V recytowała wierszyk o tym niezwykłym dniu, który wcale nie jest zwykły, bo:

W każdym sercu, wierzcie mi,  
życzliwość się rodzi.  
I choć ludzie w dzień wigilii  
tacy zagonieni,  
mają uśmiech i z kimś drugim  
pragną go wymienić!

A na sali jakby jeszcze bardziej pojaśniało.

### • I BYŁA RADOŚĆ

Teraz Sylwia HOLEKSA (też z V klasy) mówiła wiersz Ryszarda Przymusa:

Raz do roku w noc zimową  
mamy w domu choinkowo.

.....  
I jest radość  
bo ktoś schował  
paczki – w pięknie choinkowa.

Gabrysia Opacka, w krótkiej opowieści przedstawiła dzieje obyczaju stawiania bożego drzewka oraz jego wymowę. Na czubku choinki musi lśnić gwiazda, na pamięć ewangelicznej gwiazdy betlejemskiej.

Z kolei Dorota Gach i Angelika Obracaj wystąpiły z wierszem o gwieździe betlejemskiej. Ładnie go recytowały.

Następnie Ania Ogierman poprosiła każdego z nas:

Weź do ręki biały opłatek,  
choćbyś nawet nie miał z kim go dzielić  
i życz szczęścia całemu światu:  
niech się wszystkie serca rozwesela...

Szymek Kieloch zagrał kolędę „Cicha noc...” a Mariola Reclik na tle muzyki recytowała poezję Tadeusza Kubiaka „Wieczór wigilijny”. Gdy doszła do strofki:

Kiedy mama się dzieliła  
ze mną tym opłatkami,  
miała w oczach łzy, widziałem,  
otarła ukradkiem...

I ja spostrzegłem, jak niektóre mamy obecne wśród nas, sięgały po chusteczki...

Jakże pięknie, jak podniosłe zabrzmiał śpiew chóru ponad trzydzieścioro pierwszaków „Gdy zapada grudniowa noc...”



## Z policyjnych raportów

### UWAGA NA MŁODOCIANYCH!

Policja zwraca uwagę społeczeństwa, że ostatnio nasiliły się przestępstwa nieletnich i prosi o większe zainteresowanie się ich postępowaniem. Odnosi się to zwłaszcza do obcych przybyszów, jeśli pojawiają się w okolicach domów, bloków, parkingów i sklepów.

### SAMOCHODOWY STRIPTIZER

10 grudnia na terenie KWK „Pniówek” zatrzymano złodzieja dokumentów – m.inn. dowodów rejestracyjnych z szafek odzieżowych. W toku dochodzenia ujawniono, że wcześniej uczestniczył w kradzieży samochodu Cinquecento, który już został rozebrany i sprzedany w częściach. Taki to amator samochodowego striptizu. Sprawca pochodzi z województwa opolskiego.

### 16 i 8-letni WŁAMYWACZE

10 grudnia, między godziną 17.00 a 17.20, na ulicy Kruczej w Osiedlu dwaj nieletni (16 i 8 lat!!!) włamali się do Fiata 125 p i skradli radioodtwarzacz wartości 5 milionów złotych. Policjanci z Komisariatu Policji zatrzymali ich zaraz po dokonaniu przestępstwa. Jeszcze raz zwracam uwagę na tego ośmiolatka! Jak na razie jest to najmłodszy włamywacz ujęty na naszym terenie.

### PRZEZ SZYBĘ DO MIESZKANIA

13 grudnia, między godz. 18.00 i 21.00 wybito szybę i włamano się do mieszkania przy ulicy Świerczewskiego w Pawłowicach. Skradziono telewizor marki Sintel, odtwarzacz Hitachi, skórzaną kurtkę i alkohole. Ogólną szkodę oszacowano na 16 milionów 800 tysięcy.

Pytanie do okolicznych mieszkańców czy nie zauważyli podejrzanego zachowujących się osób?

### ZNOWU NA ŚWIERCZEWSKIEGO!

24 grudnia, w wigilię, podobnym sposobem dokonano kolejnego włamania i na tej samej ulicy Świerczewskiego! Policja apeluje o wzmoczenie czujności i przekazywanie obserwacji do Komisariatu.

### PRÓBA WYMUSZENIA

21 grudnia, o godz. 18.00, w Warszawicach nieznan sprawca, poruszający się samochodem marki Pegueot, usiłował przez zastraszenie wymusić oddanie gotówki w sklepie monopolowym. Sposzony uciekł.

### SKRADZIONO MALUCHA

22 grudnia, w godzinach między 6.00 i 14.00, sprzed KWK „Pniówek” skradziono Fiata 126 p.

### TRZECH NA UL. ZJEDNOCZENIA

23 grudnia o godz. 1.00 patrol operacyjny po cywilnemu zatrzymał trzech sprawców, usiłujących włamać się do sklepu przy ul. Zjednoczenia w Pawłowicach. Sprawcy pochodzą z Jastrzębia, Katowic i Dziwnowa.

### MĘŻCZYŻNA NA TORACH

Tejże daty o godz. 2.00, w Pawłowicach. lokomotywa potrafiła mężczyznę z Krakowa. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

### ODARLI KOŁĘDNIKA Z KURTKI

27 grudnia o godz. 16.00 patrol z Komisariatu Policji w Pawłowicach, zaraz po zgłoszeniu o przestępstwie, zatrzymał 17-letniego oraz nieletniego sprawców pobicia i wymuszenia rozbójniczego, dokonanego na terenie Osiedla. Zmusili

oni do oddania kurtki (wartości 550 tys. złotych) jednego z nieletnich, którzy chodzili jako kołędnicy.

I tyle spraw na koniec roku... Ale nie mówmy „hop!”, bo gdy przeglądałem raporty do jego zakończenia brakowały jeszcze cztery dni, w tym Sylwester. A zło – jak widać choćby z tej informacji – nie lubi spać. Z czego wynika, że i my powinniśmy mieć oczy otwarte.

**ZŁO**  
*nie lubi spać*

Panu inż.

**Janowi WIŚNIEWSKIEMU**

– kierownikowi Referatu Inwestycyjnego  
Urzędu Gminy

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu zgonu

**MATKI – JUSTYNY**

składają

Wójt i Współpracownicy  
z Urzędu Gminy Pawłowice

dokończenie z poprzedniej strony

*Nuta, co łączy...*

### • „NIECH WAS, MILI, NIC DOBREGO NIE OMINIE...”

Dzieci z Pielgrzymowic sprawiły, że czuliśmy się sobie bliscy, lepsi, gotowi na powitanie Tego, Który Miał się Narodzić.

Dyrektor szkoły p. mgr Małgorzata Kielkowska, w serdecznych słowach złożyła wszystkim życzenia, z których zapisałem najważniejsze zdanie: „Niech Was, mili, nic dobrego nie minie.”

Grana przez Szymka melodia sprawiła, że podniosły nastrój spotkania szedł z nami, na nim obecnymi, między innych ludzi. Tak to świąteczna nuta połączyła nas i wzruszyła.

SŁAWKO

Na zakończenie p. Zygmunt Kielkowski w imieniu Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, który poniósł duże zasługi w zbieraniu funduszy, przekazał podarek w postaci trzech segmentów wieży muzycznej produkcji „Diory”, co przyjęto hucznymi oklaskami.

Goście otrzymali starannie wykonane przez dzieci laurki z życzeniami na Boże Narodzenie i na Nowy Rok 1995 od uczniów i Rady Pedagogicznej. Jedna dostała się też redaktorowi.

A cała ta piękna impreza powstała dzięki pomysłowi i wytrwałej pracy z wykonawcami ze strony p. mgr Agnieszki KIELOCH, czyli „pani od polskiego”. Wsparała ją p. mgr Irena Kempny, pod której kierownictwem przygotowano oprawę plastyczną, ozdoby na choinkę i laurki dla gości a pierwszaków szkoliła p. Barbara Bazgier, jak wynika z niniejszego opisu – z dobrym skutkiem.



**Dla tych najbiedniejszych  
Pamięć św. Mikołaja  
i misterium Bożego Narodzenia**

Dobry święty Mikołaj gościł również u dzieci z Zakładu Wychowawczego w Pielgrzymowicach, ofiarnie prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi.

Całość zorganizowała i przeprowadziła siostra Daria PAWLIK, ich serdeczna opiekunka



Siostra Daria tym razem w bardzo odpowiedzialnej roli św. Mikołaja.



Grupka uszczęśliwionych podarunkami wychowanków Zakładu.



A tu już siostra Daria w normalnym stroju zakonnym wśród dzieci, dla których pamięć tego dnia będzie promykiem słońca i drgnieniem serca na długo, długo...

W zakładzie zgromadzonych jest zawsze około 100 dzieci, dotkniętych różnym stopniem upośledzenia. Pensjonariusze liczą od 4 lat do wielu lat. Zakład jest ich domem i szansą życia po Bożemu. W zakładzie odbyła się też wzruszająca wigilia Bożego Narodzenia. Dzieci, podzielono na pięć grup, z których każda tworzy rodzinę, cieszyły się tym wieczorem narodzenia małego Jezusa i ogrzewały się nadziejskim ciepłem, płynącym ze Stajenki.

**WSZYSTKIM OFIARNYM STRAŻAKOM  
w NASZEJ GMINIE**

**przesyłamy serdeczne życzenia  
DO SIEGO ROKU!**

**WSZYSTKIM SZANOWNYM MIESZKAŃCOM  
GMINY**

**składamy dobre życzenia na ten Nowy Rok 1995!**  
*Gminny Komendant      Prezes Zarządu Gminnego*  
*OSP                                      OSP*  
*Józef Wantuła                      Maksymilian Szymura*

## Plan przestrzenny dla Pniówek

**UCHWAŁA NR VI/39/94  
RADY GMINY W PAWŁOWICACH  
z dnia 1 grudnia 1994 r.**

W sprawie zatwierdzenia miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pniówek w gminie Pawłowice. Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz art. 1 pkt 25 f ustawy z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych, pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 34, poz. 198 z 1990 r.) i art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. Nr 17 poz. 99 z 1989 r.), w związku z uchwałą Nr 111/13/94 Rady Gminy w Pawłowicach z dnia 5 sierpnia 1994 r. w sprawie zatwierdzenia projektu założeń do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pniówek, na wniosek Zarządu Gminy w Pawłowicach, Rada Gminy Pawłowice

**u c h w a ł a :**

1. Zatwierdzić miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego sołectwa Pniówek w gminie Pawłowice składający się z tekstu planu, opisu planu i rysunków planu w skali 1 : 5000 – nr 1, nr 1A i nr 18, stanowiących załącznik do niniejszej uchwały.
2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Pawłowice.
3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Katowickiego. *Przewodniczący Rady Gminy  
mgr inż. Eugeniusz Pająk*

Muzyczne „POPOŁUDNIA Z KOLEĐĄ” w Szkole Podstawowej w WARSZOWICACH mają już swoją piękną tradycję. Urządzają je młodzi muzycy, którymi kieruje p. mgr Łucja KRENTOSZ.

I tym razem wykonawcy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Warszowic i okolicy na kolejne

**POPOŁUDNIE Z KOLEĐĄ  
w budynku Szkoły Podstawowej.**

Odbędzie się ono 8 stycznia (w niedzielę)  
o godz. 14<sup>00</sup>

Warto posłuchać

– warto wspomnieć

– warto się wzruszyć!

## O 50 ROCZNICY TRAGICZNEJ NIEDZIELI W PNIÓWKU

W „JASTRZĘBIU” ukazało się interesujące oraz wzruszające wspomnienie o tragicznych losach rodziny, której potomkowie żyją w naszej gminie. Przedrukujemy je na zasadzie przeglądu prasy w przekonaniu, że zainteresuje Szanownych Czytelników. Red. „GR”

Mijając co dzień znajome domostwa nie wiemy ilu tragicznych historii były one świadkami. 20 czerwca 1993 minęło pół wieku od dramatycznych wydarzeń w obecnym jednym z gospodarstw w Pniówku (dzisiejsza ulica Orla 1).

Swymi wspomnieniami dzieli się p. Stanisław Goszyc, jeden z synów tej rodziny.

„Jak sięgam pamięcią, nasz dom był miejscem patriotycznych spotkań Polaków. Mój ojciec Józef był prezesem Polskiego Związku Zachodniego. Po wybuchu II wojny światowej był zmuszony ukrywać się, ponieważ za swoją działalność znalazł się na liście poszukiwanych przez gestapo. Ukrywał się przede wszystkim w Katowicach i Mikołowie.

W kampanii wrześniowej 1939 r. brał udział najstarszy brat Wojciech (walczył nad Bzurą). Do domu wrócił ranny. Wkrótce i on musiał ukrywać się, ponieważ był ścigany przez hitlerowców. Ojciec był współorganizatorem pierwszych na ziemi pszczyńsko-rybnickiej podziemnych ugrupowań Związku Walki Zbrojnej (później AK). Ojciec i najstarszy brat Wojciech działali w konspiracji. Ja, brat Alojzy i dwie siostry Jadwiga i Bronia byliśmy łącznikami. Przewoźiliśmy meldunki, broń, literaturę. Jeździłem do górników po materiał wybuchowy. W naszym domu bywał lekarz z Żor (nazwiska nie znam), z którym współpracowała Jadzia, organizując w okolicznych wsiach kursy sanitarne dla dziewcząt. Z żorskiej apteki przywoziły duże ilości opatrunków i lekarstw. Ojciec i Wojciech odwiedzali nas od czasu do czasu, najczęściej w nocy.

Tak było i tej tragicznej niedzieli, 20 czerwca 1943 r. Miałem wówczas 15 lat. Ojciec z Wojtkiem odwiedzili nas w domu, ale nie pokazywali się ani na podwórzu, ani w sadzie. Po obiedzie obaj przygotowywali się do opuszczenia domu. Pamiętam, że wyszedłem z Wojtkiem i wyprowadziłem jego rower z komórki. Brat rozejrzał się dokoła. Stałem na progu domu, Wojciech podszedł z rowerem do furtki, pokiwał dłonią ojcu, który spoglądał zza firanki, że wszystko jest w porządku. Wtedy padły śmiertelne strzały. Na odgłos strzałów ojciec wybiegł z domu i dopadł do martwego syna. Ponownie zabrzmiały strzały. Tym razem wymierzone w ojca. Były niecelne.

Ojciec uciekł, pobiegł do żyta. Niestety, dosięgły go kule hitlerowskich oprawców kilkadziesiąt metrów od naszego domu. Najbardziej opanowana była starsza 23-letnia wówczas siostra Jadzia, która, kiedy tylko usłyszała strzały, zaczęła w kuchni palić dokumenty organizacyjne. Podbiegłem do matki klęczącej przy zabitym Wojtku. Chciała go jeszcze ratować. Młody gestapowiec zabronił matce nawet dotknąć syna. Nie zważając na groźby chwyciła w dłonie zakrwawioną głowę Wojtki. Wtedy gestapowiec uderzył matkę żelaznym prętem w twarz i kopnął.

Ojciec w chwili śmierci miał 57 lat, brat Wojciech 28. Po godzinie przyjechało około 30 gestapowców. Otoczyli całe gospodarstwo i przeprowadzili rewizję w domu oraz w zabudowaniach. Znaleźli dowody konspiracyjnej działalności: materiały opatrunkowe, leki, górnicze materiały wybuchowe... Jadzię, którą zastali w momencie palenia dokumentów, dotkliwie pobili. Mój 18-letni brat Alojzy

był wtedy poza domem, ale i jego znaleźli. Załadowali nas do samochodu i zawieźli do więzienia w Mysłowicach.

Najmłodszy, 14-letni brat Bernard został zabrany po 5 dniach i również przywieziono go do Mysłowic. Więzieni byliśmy w osobnych celach, nic o sobie nie wiedząc. Przesłuchiwano nas w bestialski sposób. Okrucieństwo oprawców najbardziej dotknęło Jadzię. Żądano od niej ujawnienia nazwisk ludzi, z którymi się spotykała. Bito ją okrutnie. Nikogo nie wydała. Cóż mówić o przesłuchaniach... Strumień światła na twarz, krzyżowe pytania i straszne bicie metalowym skręconym drutem. Kiedy traciłem przytomność, polewali zimną wodą i wtrącali do ciemnicy.

Po sześciu tygodniach pobytu w Mysłowicach mnie i brata Alojzego przewieziono do Oświęcimia, a matkę i siostry do Brzezinki. Bernard pozostał w Mysłowicach jeszcze 10 miesięcy, a potem zabrano go do obozu zagłady dla dzieci w Łodzi.

Dla naszej rodziny rozpoczął się okres obozowej geheny. Głód i niewolnicza praca odbierały resztki sił. Jadzia zachorowała na tyfus. Początkowo matka z Bronią usiłowały ją ukryć w baraku. Niestety, zabrano ją. Więcej jej nie zobaczyły. Kilka dni później zachorowała 16-letnia Bronia. Tylko dzięki polskim lekarkom i pielęgniarkom udało jej się przetrwać.

Ja do dzisiaj noszę świadectwo Oświęcimia. Przeprowadzano na mnie pseudomedyczne doświadczenia: zaszywali mi pod skórę nóg skrawki żołnierskiego szynela, odłamki drzewa, żelaza, ziemię. Byłem młody, przetrzymałem. Jednak przez 50 lat otwarte, ropiejące rany mocno dokuczają.

W październiku 1944 r. w ramach likwidacji obozu oświęcimskiego nasza rodzina została rozdzielona. Matkę z Bronią przewieziono do kobiecego obozu w Ravensbrück, Alojzego do Gross-Rosen, mnie wywieziono do obozu Sachsenhausen. Warunki były tam jeszcze gorsze aniżeli w Oświęcimiu. Pracowałem w fabryce części do pocisków V-1 i V-2 mieszczącej się w sztolni. Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie w maju 1945 r. wycieńczony z głodu dostałem się do wojskowego szpitala. 11 października wróciłem do Pniówka.

Matka i Bronia spotkały w Ravensbrück naszą kuzynkę Annę Goszyc z Mikołowa, która pomogła im przetrwać. W okresie likwidacji obozu matka znalazła się w Szwecji, skąd wróciła tydzień po mnie.

Wcześniej, bo w końcu czerwca 1945 roku wrócili Bronia, Bernard i Alojzy.

Nie był to powrót radosny... Wszyscy byliśmy wycieńczeni i schorowani. Nie było do czego wracać. Do stycznia 1946 r. mieszkaliśmy u krewnych, ponieważ nasz dom zaraz po pamiętnej niedzieli został zajęty przez władze niemieckie. Po wojnie jako ponemiecki został przejęty na skarb państwa. Aż do 1949 r. musieliśmy drogą sądową dochodzić praw do własnego gospodarstwa.

Wkrótce po powrocie do Polski zmarła nasza matka.

Dzisiaj po latach od tamtej czerwcowej niedzieli spotykamy się w trójkę; siostra Bronisława mieszkająca w Gozałkowicach, brat Bernard, mieszkaniec Pawłowic i ja Stanisław, emerytowany kolejarz, obecny sołtys z Pniówka.

Spisala: WANDA TETLA

## LOSY ZWYKŁEJ RODZINY?



## PIŁKA NOŻNA

## Występy drużyn gminy Pawłowice

X kolejka: Znicz Jankowice : Strażak Pielgrzymowice 4:2 (1:2).

Strażak: Pastuszek – Janulek, M. Kielkowski, D. Kielkowski, Ogiermann – W. Lebioda (Niezgoda), D. Lebioda, Herok, Kucharski – Kowsz, Lenkowiec.

GKS Pniówek Pawłowice : LZS Gardawice 2:3 (1:0). Bramki dla Pniówka: Kwieczkowski, Drzewiecki.

MZKS Orzesze : LZS Warszowice 1:0 (0:0) Warszowice: R. Łakota – Piotrowski, Przygodzki, Owczarek, Respondek – D. Herman, Ziebura, Szulik (Winkler), Tokarczyk – Somerlik, Sekuła.

LZS Golasowice : Polonia II Łaziska 2:2 (0:0). Bramki dla Golasowic: Penkala, Walonek.

Pozostałe wyniki: LKS Woszczyce : Dąb II Bojszowy 4:1 (1:0); GKS II Krupiński Suszec : Iskra II Pszczyna 5:0 (2:0); LZS Mizerów pauzował.

XI kolejka: Dąb II Bojszowy : LZS Golasowice 10:6 (5:2). Bramki dla Golasowic: Pękał – 3, Ogiermann – 2, Kurasiewicz. Golasowice: Pisarek – Kurasiewicz, K. Szatkowski (Pisek), Bierski, Stawniczy – Pękał, T. Szatkowski, Gałuszka, Pawlus – Szost, Ogiermann.

LZS Warszowice : LKS Woszczyce 4:3 (2:2). Bramki dla Warszowic: Kamiński – 3, Szweda. Warszowice: Gałwas – Piotrowski, Przygodzki, Owczarek, Marynowski – D. Herman (Winkler), Ziebura, Somerlik, Szweda – Kamiński, Sekuła.

Strażak Pielgrzymowice : GKS Pniówek Pawłowice 2:0 (1:0).

Pozostałe wyniki: Polonia II Łaziska : GKS II Krupiński Suszec 3:0 (2:0); LZS Gardawice : MZKS Orzesze 1:1 (1:0); LZS Mizerów : Znicz Jankowice 0:7 (0:3); Iskra II Pszczyna pauzowała.

XII kolejka: GKS Pniówek Pawłowice : LZS Mizerów 6:3 (1:2); MZKS Orzesze : Strażak Pielgrzymowice 3:1 (1:1). Strażak: Pastuszek – D. Kielkowski, M. Kielkowski, Krypczyk (Niezgoda), Ogiermann – Lebioda, Janulek, K. Lenkowiec, Kowsz – D. Kucharski (Herok), J. Lenkowiec.

LZS Golasowice : LZS Warszowice 2:1 (2:0). Bramki dla Golasowic: Pękał, Ogiermann. Bramka dla Warszowic: Sekuła. Warszowice: Gałwas – Piotrowski, Owczarek (Winkler), Przygodzki (Respondek), Szulik – D. Herman, Ziebura, M. Łakota (Tokarczyk), Szweda – Kamiński, Sekuła.

Pozostałe wyniki: LKS Woszczyce : LZS Gardawice 0:0; GKS II Krupiński Suszec : Dąb II Bojszowy 4:3 (2:1); Iskra II Pszczyna : Polonia II Łaziska 0:2 (0 : 2); Znicz Jankowice pauzował.

XIII kolejka (ostatnia): LZS Warszowice : GKS II Krupiński Suszec 0:0, Warszowice: R. Łakota – Respondek, Owczarek, Przygodzki, Szulik – Szweda, Ziebura, Somerlik, D. Herman – Tokarczyk (Piotrowski), Sekuła. LZS Gardawice : LZS Golasowice 5:0 (3:0). Golasowice: Pisarek – Kurasiewicz (Pawlus), K. Szatkowski, Bierski, Stawniczy – Pękał, T. Szatkowski, Gałuszka (Penkala), Kolanek – Szost, Ogiermann.

Strażak Pielgrzymowice : LKS Woszczyce 4:2 (2:2). Strzelcy bramek dla Strażaka: Lenkowiec – 2, Niezgoda – 2. Znicz Jankowice : GKS Pniówek Pawłowice 3 : 2.

Pozostałe wyniki: Dąb II Bojszowy : Iskra II Pszczyna 4:2 (1:0); LZS Mizerów : MZKS Orzesze 0:7 (0:2); Polonia II Łaziska pauzowała.

Tabela tyskiej klasy B po zakończonej rundzie jesiennej

1. Znicz Jankowice	12	19	38:15
2. Polonia II Łaziska	12	18	41:15
3. MZKS Orzesze	12	18	26:11
4. Strażak Pielgrzymowice	12	16	33:26
5. LZS Gardawice	12	15	39:19
6. GKS II Krupiński Suszec	12	15	34:23
7. LKS Woszczyce	12	13	26:22
8. LZS Warszowice	12	13	23:20
9. GKS Pniówek Pawłowice	12	9	28:34
10. Iskra II Pszczyna	12	6	19:39
11. LZS Golasowice	12	6	22:46
12. Dąb II Bojszowy	12	5	34:51
13. LZS Mizerów	12	3	15:75

mgr inż. Henryk Tchórz, prezes LZS Warszowice

## Aktualne dane

### Rolnictwo w naszej gminie

Oto kilka danych o rolnictwie oraz hodowli w naszej gminie, które – jak mi nie mam – zainteresują nie tylko fachowców.

A więc mamy:

- 1.144 gospodarstwa rolne,
- 1.585 nieruchomości o obszarze do 1 hektara.

Powierzchnia gminy wynosi 7.136 hektarów – w tym na użytki rolne przypadają 5.154 hektary, w tym na grunty orne 3.933 hektary.

Według Państwowej Inspekcji Plonów – plony kształtują się następująco:

- żyto 35 kwintali z hektara,
- pszenica 40 kwintali z hektara,
- jęczmień 40 kwintali z hektara,
- owies 38 kwintali z hektara,
- ziemniaki 180 kwintali z hektara,
- buraki 350 kwintali z hektara.

Uderzają niskie zbiory ziemniaków a także mniejsze niż zazwyczaj buraków.

Ogółem mamy 3.090 sztuk bydła, w tym 1.205 krów a więc mało.

Ogółem mamy 7.579 sztuk trzody chlewnej, w tym – co ważne – 1.106 macior. Oznacza to, że nasi rolnicy nastawieni są w dużym stopniu właśnie na hodowlę świń.

Z pozostałego inwentarza jest:

- 150 koni,
- 200 owiec (tylko!),
- 125 kóz (tylko!)

Całość każdy rolnik skomentuje sobie sam.

## Z kroniki żałobnej

W ostatnich tygodniach zmarli następujący mieszkańcy naszej gminy:

- Katarzyna Szyrocka, lat 88, z Zebrzydowic,
- Jadwiga Nieświec, lat 82, z Warszowic,
- Edmund Żymła, lat 61, z Warszowic,
- Cecylia Parma, lat 55, z Pielgrzymowic,
- Albert Kielkowski, lat 50, z Pielgrzymowic,
- Maria Sosna, lat 21, z Pielgrzymowic,
- Franciszek Czarnuch, lat 79, z Pawłowic,
- Barbara Krupa, lat 65, z Warszowic,
- Zofia Gerus, lat 87, z Warszowic,
- Mieczysław Kilian, lat 56, z Pniówka,
- Lucyna Kawczyńska, lat 4, z Pielgrzymowic, *Wieczny odpoczynek.*
- Leopold Krosny, lat 62, z Pawłowic.

# „Pójdziemy w ogród pełen zorzy...”

Poeta pisał o miłości:

„... pójdziemy w ogród pełen zorzy,  
kiedy drzwi miłość nam otworzy.”

Kazimierz Tetmajer

I oni postanowili iść razem w życie.



Państwo Katarzyna Mrzyk ze Studzionki  
i Piotr Mikołajczyk z Warszowic.



Foto Zofia Tchórz - Warszowice

Państwo Bożena Wesołek z Pawłowic  
i Tomasz Jadczyk z Jastrzębia Zdroju.

## Na Osiedlu

Choć o to nie pytam – ciągle wysłuchuję słów o telefonizacji naszej gminy.

Najczęściej padają słowa: „A kiedy to tam będzie!?”

I nie zawsze pomagają zapewnienia, że jest przecież umowa, która wyznacza termin ukończenia całości do 31 grudnia 1995 (słownie tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego piątego!), że przewiduje ona kary za opóźnienia, mogące mocno zachwiać finansami Zakładu Telekomunikacji w Rybniku lub Urzędu Gminy.

## Pomieszczenia dla centrali telefonicznej

dokończenie  
ze str. 4

## Chciałbym być

W ogóle starano się stosować takie materiały, które znacznie zmniejszą liczbę remontów i oddalą je w czasie.

Projekt tego ładnego budynku wyszedł spod rąk pracowników „Miastoprojektu” w Rybniku (kierownik pracowni mgr inż. arch. N. Warnecki, zespół autorski mgr inż. arch. B. Meisel i technicy J. Goczół oraz B. Józwiakowska).

Pawłowice wzbogacą się o piękny dwór. Oczywiście, odpowiednio kosztowny, skoro za całość wypadło zapłacić 15 miliardów złotych. Czyż jednak nasze dzieci nie są tego warte? I czy nie posłużą on 50 a może i 100 kolejnym rocznikom?

B.K.

Dlatego odwołuję się do faktu. A faktem jest, że w Pawłowicach-OSIEDLU w budynku zwanym U-14 lub P-14, w którym mieści się poczta oraz świetlica, a ma się pomieścić Ośrodek Kultury, murarze wykonują pomieszczenie dla tamtejszej CENTRALI TELEFONICZNEJ, co sprawdziłem na własne oczy.

Robi to brygada remontowa Urzędu Gminy. Wykonano pokrycie poszycia dachowego, wymieciono wkłady okienne i uszczelnienie, postępują roboty murarskie.

Przewidziane łącznice (centrale), jedne z najnowocześniejszych, wymagają większej izolacji od pyłu i kurzu, dlatego tak ważna jest właśnie hermetyczność pomieszczeń.

Jak mi opowiadał Pan Dyrektor Szkoły Podstawowej w Warszowicach mgr Sierka (w której pomieszczeniu też znajdzie się tamtejsza centrala) fachowcy od telekomunikacji aż się ucieszyli, gdy usłyszeli, że jest to obiekt bez okien. Taki właśnie okazuje się najodpowiedniejszy.

A więc sprawa idzie przodem do przodu.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

Redaktor Bronisław Kowalski.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60  
Urząd Gminy

Skład: REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

Druk: kaga-Druk Katowice, tel. 155-34-18